

Oblicza zdrady

Michał Dziurdzik

Z
D
R
A
D



ZŁOTE
MYŚLI

Poznaj tajemnice tych
którzy zdradzają i uczucia
tych którzy są zdradzani.

Ten ebook zawiera darmowy fragment publikacji "[Oblicza zdrady](#)"

Darmowa publikacja dostarczona przez [ZloteMyśli.pl](#)

Copyright by Złote Myśli & Michał Dziurdzik, rok 2008

Autor: Michał Dziurdzik

Tytuł: Oblicza zdrady

Data: 08.12.2011

Złote Myśli Sp. z o.o.

ul. Toszecka 102

44-117 Gliwice

www.zlotemysli.pl

email: kontakt@zlotemysli.pl

Niniejsza publikacja może być kopiowana, oraz dowolnie rozprowadzana tylko i wyłącznie w formie dostarczonej przez Wydawcę. Zabronione są jakiegokolwiek zmiany w zawartości publikacji bez pisemnej zgody Wydawcy. Zabrania się jej odsprzedaży, zgodnie z regulaminem Wydawnictwa Złote Myśli.

Autor oraz Wydawnictwo Złote Myśli dołożyli wszelkich starań, by zawarte w tej książce informacje były kompletne i rzetelne. Nie biorą jednak żadnej odpowiedzialności ani za ich wykorzystanie, ani za związane z tym ewentualne naruszenie praw patentowych lub autorskich. Autor oraz Wydawnictwo Złote Myśli nie ponoszą również żadnej odpowiedzialności za ewentualne szkody wynikłe z wykorzystania informacji zawartych w książce.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

All rights reserved.

SPIS TREŚCI

<u>Czym jest zdrada?</u>	5
<u>Czy to już zdrada?</u>	7
<u>Dlaczego zdradzamy?</u>	14
<u>Zdrada a nasz wygląd oraz wygląd partnera</u>	18
<u>To, co NAJWAŻNEJSZE!</u>	20
<u>Zdrada - oznaka kryzysu w związku</u>	26
<u>Po czym poznać, że partner zdradza?</u>	28
<u>Zdrada internetowa. Dlaczego i jak do niej dochodzi?</u>	40
<u>Oznaki zdrady internetowej</u>	43
<u>Najważniejsza rzecz, którą musisz wiedzieć</u>	48
<u>Jak zdradzać – rad kilka</u>	51
<u>Zdrada ujawniona</u>	54
<u>Czy łatwo jest wybaczyć zdradę?</u>	59
<u>Wybaczyć czy nie?</u>	61
<u>I co dalej...?</u>	63
<u>Odbudujemy związek?</u>	65
<u>Słowo na zakończenie</u>	70
<u>Ankiety</u>	72

life is getting colder

<http://www.zdrada.pl>

Zdrada internetowa. Dlaczego i jak do niej dochodzi?

Czas, aby odpowiedzieć sobie na podstawowe pytanie: „Dlaczego ludzie wykorzystują Internet, aby zdradzać?”. Odpowiedź wbrew pozorom nie jest trudna. Wpływa na to przeświadczenie o całkowitej anonimowości. Nie trzeba też brać odpowiedzialności za słowa i zachowania. Można momentalnie się stać kimś, kim by się chciało być i na moment zagrać jego rolę bez najmniejszych konsekwencji. Można bardzo łatwo realizować swoje najbardziej ukryte marzenia, także te erotyczne. Najczęściej pozornie bez żadnych konsekwencji. Eksperymentowanie w Internecie ze swoją tożsamością może prowadzić do poważnych konsekwencji.

Internauci wchodząc w rolę kogoś innego, by sprawdzić, jak będą się czuli, gdy nowa rzeczywistość stanie się dla nich dostępna, zapominają o tym, co jest ważne. Nie liczą się z konsekwencjami. Wszystko staje się dla nich bardzo ulotne. Nie widzą, że bardzo szybko przekraczają cienką linię, która jest granicą. Uważają najczęściej, że skoro grają kogoś innego, to zdrada nie dotyka ich partnera. To jest oczywiście błędne. Warto wiedzieć, że nic nie usprawiedliwia „dobrej zabawy”, jaką jest zdrada. Nie warto się oszukiwać. Jeśli wcielasz się w rolę kogoś innego, to i tak zdradzasz swojego partnera. Przybrana tożsamość nie chroni cię przed skutkami twojego postępowania.

Najbardziej na zdradę internetową narażone są związki nadwątlone przez czas. Związki, w których ogień namiętności już wygasa. Internauta nie widzi drugiej osoby w jej codziennym środowisku. Nie

widzi jego wad. Nie widzi danej osoby w sytuacjach codziennych, w relacjach z innymi ludźmi. Nie widzi tego, że druga osoba bywa zniechęcona, rozdrażniona, zdenerwowana. Tworzy sobie wymaginowany obraz drugiej osoby. Przypisuje jej takie zalety, jakich brak jego aktualnemu partnerowi. Dzieje się tak dlatego, że wie o drugiej osobie tylko tyle, ile się od niej dowie. Dlatego łatwo jest drugą osobę idealizować. Dzięki temu odżywają emocje, ludzie zaczynają żyć życiem swoich wirtualnych przyjaciół. W ich życie wkracza coś nowego. Tylko trzeba pamiętać, iż jest to wyobrażenie drugiej osoby. I właśnie w takim wyobrażeniu, w takim idealnym obrazie można się zakochać bez pamięci. A wyobrażenia mają to do siebie, że zazwyczaj bardzo się różnią od rzeczywistości. I nie są to najczęściej różnice in plus.

Najgorzej jest w sytuacji, kiedy aktualny partner nie pokazuje, jak bardzo mu zależy na udanym związku. Wtedy osoba, która nie jest szczęśliwa w takim związku, zaczyna mieć niskie poczucie własnej wartości. Nie czuje się spełniona, szczęśliwa w związku, kochana, atrakcyjna. Wtedy bardzo pociągająca staje się właśnie osoba poznana w Internecie. Taki internetowy znajomy, który z czasem staje się internetowym kochankiem, sprawia, iż nieszczęśliwa do tej pory osoba nagle znajduje cel w swoim życiu. Znowu zaczyna się czuć atrakcyjna, potrzebna i akceptowana. Przychodzi to o tyle łatwo, że taki kochanek jest na wyciągnięcie ręki. Zawsze odpisuje, zawsze pisze miłe słowa.

Do internetowej zdrady dochodzi znacznie łatwiej niż do zdrady w świecie realnym. Tutaj odległość, status społeczny, konwenanse – najczęściej się nie liczą. Wszystko jest proste, wystarczy kliknąć, napisać parę słów – i już wszystko wiadomo. Jest to takie proste, że wydaje się nierealne. Skoro wydaje się nierealne, to zapewne jest

nieszkodliwe. Fałsz, jest to normalna zdrada. I warto o tym pamiętać.

Zastanów się więc, czy swoim postępowaniem nie popychasz partnera w ramiona kogoś innego. Czy nie sprawiasz, że partner musi szukać czułości poza związkiem? Że oddalacie się od siebie? Widzisz, jak stosunkowo prosta jest internetowa zdrada? Jak niewiele potrzeba, aby przekroczyć cienką linię? Jak niewiele potrzeba, aby zniszczyć związek?

Oznaki zdrady internetowej

Skoro wiadomo już, dlaczego dochodzi do internetowej zdrady, warto poznać oznaki, które bardzo często świadczą o tym, że zdrada jest tuż obok. Przedstawię tutaj kilka najważniejszych rzeczy, sytuacji, na które warto zwrócić baczną uwagę. W bardzo wielu przypadkach świadczą one o tym, że partner nas zdradza.

Olbrzymim zagrożeniem dla związku są wszelkiego rodzaju czaty, pokoje rozmów, komunikatory. Wszędzie dominującym tematem jest seks. W Internecie seks dostępny jest wszędzie. Wierność przestaje być w cenie. Liczą się drobne przygody. Zdrada jest czymś, można rzec, pożądanym. Ustalcie razem ze swoim partnerem, co wolno, a czego nie. Na jakie kanały można wchodzić i o czym rozmawiać. To nie jest śmieszne ani dziecinne. Wszystkie rozmowy bardzo szybko mogą zejść na temat seksu i wszystkiego, co jest z nim związane. A jeśli ktoś rozmawia z kimś innym o seksie, o tym, że chce się z nim kochać, to czy dla ciebie to już jest zdrada? Jeśli rozmawia, to bardzo prawdopodobne, że będzie chciał się kochać z kimś innym wirtualnie. Tak, nie możemy udawać, że coś takiego nie istnieje. Że tego nie ma. To jest właśnie mroczna strona Internetu. Mroczna strona życia. Internet bardzo wiele spraw ułatwia, musimy o tym pamiętać.

Kiedy obserwujemy partnera i widzimy, że bardzo wiele czasu spędza w Internecie nie robiąc nic konstruktywnego, należy mieć się na baczności. Ktoś, kto siedzi przed komputerem i nic nie robi, zapewne czeka na coś, a raczej na kogoś. Na kogoś, kto może w każdej chwili przyjść i z kim partner chce porozmawiać. Kiedy ktoś bez celu

surfuje po sieci lub udaje, że pracuje, pewne jest, że myśli o czymś innym. Rozmowy ze znajomymi, ożywione dyskusje na gadu-gadu, czatach, masa nowych znajomych, mogą być przykrywką dla zdrady. Nie jest powiedziane, że można zdradzać tylko z jedną osobą. Internet ułatwia znalezienie wielu osób.

Kiedy partner coraz później chodzi spać, najczęściej tłumaczy to nawałem pracy. Być może tylko wtedy może wydajnie pracować, lecz równie dobrze może spokojnie zdradzać. Może odpisywać na listy, pisać esemesy, przebywać na czatach lub prowadzić ożywione rozmowy z wykorzystaniem komunikatorów.

Zaczyna mówić o pewnej znajomej/znajomym. Ciągłe pojawia się jej lub jego osoba. Bo Ania¹ ostatnio pisała, Ania zdaje egzamin, Ania szuka pracy, Robert² rozbił samochód, Robert jest w depresji. Żyje życiem tego znajomego. Nie wie, co dzieje się w domu, ale dokładnie zna rozkład dnia i problemy znajomego.

Jeśli wszystko rozwija się według oczekiwań partnera, w pewnej chwili przestaje mówić o znajomych płci przeciwnej. Dziwnym trafem nagle ma samych kolegów internetowych lub same koleżanki. Wszyscy znajomi płci przeciwnej dziwnym trafem gdzieś znikają. Partner staje się w swoim mniemaniu ostrożny. Taka sytuacja powinna dać dużo do myślenia. Najczęściej świadczy ona o tym, że źle dzieje się w związku i partner planuje zdradę. Planuje bądź już się jej dopuścił.

Kiedy partner otrzymuje masę esemesów z Internetu, warto bliżej zainteresować się jego komputerem. Zazwyczaj tłumaczy, że są to wiadomości od kolegów z pracy, od znajomych z Internetu, od

¹ Ania – przykładowe imię żeńskie

² Robert – przykładowe imię męskie

operatora, subskrybowane serwisy esemesowe. Jednak najczęściej zaraz po otrzymanym esemesie szybko idzie do komputera albo wysyła esemesa z telefonu. Rzadko gdzieś dzwoni. No, chyba że aktualnie jest sam w domu. Przecież operatorowi nie odpowiada się na sesemesy, które zostały wysłane od niego.

Partner nie zwraca na ciebie uwagi. Najważniejszy jest komputer i Internet. Najszczęśliwszy jest, kiedy cię nie ma w domu lub kiedy nie musi się z tobą spotkać. Lubi przebywać tylko w swoim towarzystwie lub w towarzystwie swoich znajomych. Unika wspólnych wyjść. Nagle nie ma ochoty na spotkania ze wspólnymi znajomymi, wyjścia na spacer itd. Najczęściej tłumaczy to ogromem zadań, pracą i/lub zmęczeniem. Sytuacja jest tutaj podobna do zdrady poza Internetem. Po prostu nie ma czystego sumienia. Nie chce spotykać się z innymi, gdyż nie chce, aby ktoś widział was razem. Może tego, z kim zdradza, również oszukuje?

Osoba, która zdradza, częściej czyści historię rozmów na gadu-gadu lub innym komunikatorze. Usuwa stare wiadomości, nie zapomina też o wiadomościach wysłanych. Pilnuje swojej korespondencji. Czyści historię odwiedzonych stron, pliki cookie. Stara się mieć „czysty” komputer. Dodatkowo wprowadza hasło uniemożliwiające przeglądnięcie jego programu pocztowego. Nie ma możliwości sprawdzenia tego, co pisze. Jeśli tego nie robi, jest zbyt pewna siebie. Prędzej czy później to zemści się na niej. A zbytnia pewność jest częstą przyczyną odkrycia zdrady. Zawsze należy przeceniać przeciwnika. Tak wiele rzeczy dzieje się przypadkiem. Nie warto wszystkiego zostawiać losowi.

Zastanawiająca może być sytuacja, w której kiedy wchodzisz do pomieszczenia, w którym jest komputer oraz twój partner i widzisz, że on coś pisze, to on wtedy szybko zajmuje się czymś innym. Nie

dopisuje już nic więcej. Szybko przełącza się na inny program. W Windowsie służą do tego klawisze Alt i Tab. Najpierw naciskamy Alt, a potem klawiszem Tab wybieramy aktywną aplikację. Aplikacja musi być oczywiście wcześniej otwarta. Może to być okno Internet Explorera, arkusz kalkulacyjny, dokument tekstowy. Takie zachowanie świadczy o tym, że ma coś do ukrycia.

Kiedy partner jest przy komputerze, nie pozwala ci przebywać blisko siebie, jest podenerwowany Twoją obecnością. Nie może się na niczym skupić. Jest zły na ciebie. Czeka, aż sobie gdzieś pójdziesz. Wtedy szybko kończy to, co zaczął i ukrywa dowody.

Ważna uwaga: Zanim zaczniesz wysnuwać pochopne wnioski na temat zdrady, zastanów się, czy partner nie jest po prostu samotnikiem lub nie jest uzależniony od Internetu. Bo nie wszystko można wytłumaczyć jako objaw zdrady. Ludzie korzystający z Internetu coraz częściej nie wyobrażają sobie bez niego życia. I nie muszą robić niczego sensownego, dla nich liczy się sama obecność w sieci. To już choroba.

Kiedy partner zaczyna się umawiać na spotkania ze znajomymi z sieci i najczęściej nie chce cię na nie zabrać, twierdząc, że to nic ciekawego. Wymyśla różne niestworzone historie, które na celu mają zniechęcenie ciebie do tego, aby razem iść. A jeśli to się nie udaje, w ostatniej chwili stwierdza, że to już nieaktualne. Zazwyczaj kiedy wraca z takich spotkań, twierdzi, że były strasznie nieudane. To również może być objawem zdrady.

UWAGA! – Musisz liczyć się również z tym, iż to przez twoje wścibstwo partner chroni resztki swojej prywatności! Dochowuje ci wierności, lecz nie potrafi żyć pod ciągłą kontrolą. Każda osoba potrzebuje prywatności i spokoju.

Jednak najczęściej kiedy ktoś decyduje się na to, aby kontrolować drugiego człowieka, musi mieć ku temu powody. To nie pojawia się samo z siebie. Zawsze jest jakaś przyczyna. Kiedy raz przyłapano cię na zdradzie, musisz zdawać sobie sprawę z tego, że ciągle jesteś na cenzurowanym. Kto zdradził i ta zdrada wyszła na jaw, będzie stale pod obserwacją. Może pożegnać się ze swoją prywatnością. Jednak za to może winić tylko i wyłącznie siebie.

Najważniejsza rzecz, którą musisz wiedzieć sprawdzając wierność swojego partnera

Masz prawo wiedzieć, czy partner jest uczciwy i czy cię nie oszukuje, ale pamiętaj: sprawdzam znaczy – nie ufam. Zdania na temat kontroli są podzielone. Niektóre osoby uważają, że tajemnica korespondencji jest święta i pewnych rzeczy nie należy robić. Te osoby widocznie nie zostały nigdy zdradzone. Jeśli zostaną zdradzone, nie będą twierdziły, że nie należy sprawdzać partnera, kiedy ma się podejrzenia, a rozmowa nie wystarcza.

Naruszenie tajemnicy korespondencji jest złe, ale skoro masz wątpliwości, można powiedzieć, że jest to siła wyższa.

Zanim cokolwiek sprawdzisz, zastanów się, dlaczego przestajesz ufać swojemu partnerowi? Co skłania cię do tego, aby sprawdzać, czy to, co mówi, jest prawdą? Czy daje ci jakieś jasne podstawy, przesłanki do tego? Czy wszystko, co planujesz: sprawdzanie billingów, e-maili, gadu-gadu, komórki itd. jest naprawdę konieczne? Czy nie można tego uniknąć? Czy wszystkie sposoby porozumienia zawiodły? Jeśli tak – nie ma innego wyjścia.

Jeśli sprawdzasz partnera, musisz się przygotować na to, iż coś znajdziesz. To jest ważna prawda, którą trzeba sobie przyswoić. Trzeba się z tym pogodzić wcześniej. Podchodzenie do sprawy w sposób: „i tak nic nie znajdę” jest oszustwem. Tak rozumując, człowiek oszukuje sam siebie.

Skoro nie wierzysz partnerowi, to znaczy, że masz jakieś podstawy. Zastanów się, co będzie w sytuacji, w której okaże się, że twoje potwierdzenia są prawdziwe? Znajdziesz listy, korespondencję elektroniczną, zapis na gadu-gadu, zdjęcia – cokolwiek. Co wtedy zrobisz? Musisz się zastanowić wcześniej nad tym. Jak zareagujesz znajdując coś, w czego istnienie często nie wierzysz? Poznając drugie życie osoby, która – wydawało się – do tej pory nie miała przed tobą tajemnic. To bardzo poważne przeżycie, zastanów się więc, czy warto. To może zniszczyć wszystko, może jednak też wiele uratować.

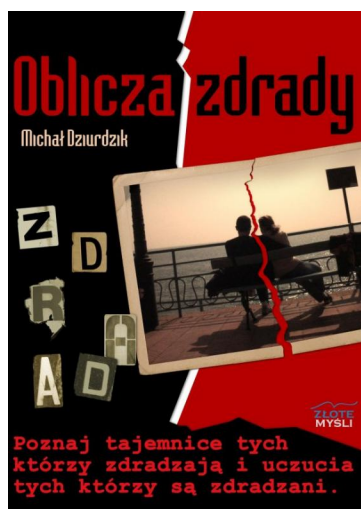
Zapewne zastanawiasz się, do czego mogą być ci potrzebne dowody. Najczęściej to nie jest zwykłe widzimisię. Chcę mieć dowody, bo... po prostu chcę je mieć. Takie podejście nie jest zbyt zdrowe. Musisz wiedzieć, w jakim celu szukasz dowodów. Co chcesz nimi osiągnąć?

Powtórzę ponownie: Jeśli widzisz u partnera zachowania takie, jak we wcześniejszych rozdziałach, to oznacza, że twój związek jest zagrożony. Możesz starać się go ratować. Równie dobrze możesz chcieć mieć tylko dowody. Dowody na zdradę. Wiesz już, do czego potrzebne są dowody? Pamiętaj, że mężczyźni najczęściej wszystkiego się wypierają. Nie przyznają się do niczego. Dopiero dowody są w stanie skłonić ich do przyznania się. Jednak zawsze starają się odwrócić sytuację na swoją korzyść. Kobiety łatwiej niż mężczyźni przyznają się do zdrady, do błędu. I najczęściej łatwiej na nich wymóc przyznanie się do zdrady.

Jednak tylko niepodważalne dowody w postaci wydruków rozmów, esemesów, zdjęć – sprawią, że unikniesz upokarzającego dochodzenia prawdy. Wystarczy, że pokażesz dowody i możesz przystąpić do dalszego działania. Może to być chęć naprawy związku, zgłoszenie się do specjalisty. Może to też być decyzja o rozstaniu, o rozwodzie. Wszystko zależy od ciebie. Mając dowody, jesteś w

lepszej sytuacji. To ty ustalasz warunki ewentualnego dalszego wspólnego życia. Dowody dają ci władzę nad partnerem. Możesz go zniszczyć, możesz mu wybaczyć. Wszystko zależy od tego, jak bardzo cię zranił i jak bardzo go kochasz. Zapamiętaj – dowody dają władzę. Jednak zapoznanie się z nimi wymaga ogromnej siły. To straszne przeżycie.

Dlaczego warto mieć pełną wersję?



Zdrada może spotkać każdego. Czy chcesz wiedzieć, jak ją dostrzec lub ustrzec się przed nią? Być może udało Ci się odkryć zdradę? Zastanawiasz się, co dalej? Chcesz wiedzieć, jak postąpić, co robić, co może Cię bardziej pograżyć, a co może być balsamem kojącym Twoje rany? Samodzielne zdobywanie wiedzy na ten temat niekoniecznie jest dobrym rozwiązaniem. Każdy co prawda przeżywa takie dramaty na swój sposób, jednak pewne doświadczenia są wspólne dla wszystkich - poznaj je. Ucz się na błędach innych. "Zrozumiałem, dlaczego ludzie zdradzają, mój następny związek będzie pełniejszy, lepszy i nie zranię już nikogo. Teraz już wiem, co czuje osoba,

która została zdradzona, nigdy więcej..." D. Z. A może to Ty zdradzasz? Do tej pory udaje Ci się to ukrywać. Zapewne jeszcze nie wiesz, że popełniasz coraz więcej błędów. Masz dwa wyjścia: poznać swoje błędy już teraz - nie raniąc nikogo lub poznać błędy kiedy wytknie Ci je osoba, którą zdradzasz. Poznaj wiedzę będącą efektem przeżyć prawdziwych ludzi. To nie jest publikacja przepiękna słowami typu - wydaje mi się, powinno się sprawdzić, jeszcze nikt tego nie sprawdził itd... Ta publikacja powstała w oparciu o historie wielu ludzi, własne trudne przeżycia. Została ona poprzedzona miesiącami obserwacji, dyskusji. Zawiera rzetelnie zebrane dane na temat zdrady. Każdy przykład, każda porada została wielokrotnie sprawdzona.

Pełną wersję książki zamówisz na stronie wydawnictwa Złote Myśli

<http://www.zlotemysli.pl/prod/6210/oblicza-zdrady-michal-dziurdzik.html>